

W POSZUKIWANIU UTRACONEGO KRAJOBRAZU

Film dokumentalny, 40 min.

Scenariusz i reżyseria: Leo Kantor

Zdjęcia, research, archiwalia: Artur Łukaszewicz, Jacek Knopp,

Producent: Kulturforum Sweden & V-Film Wrocław Poland, Andrzej Stachecki

Asystent producenta: Katarzyna Paluch, kontakty zagraniczne, redakcja pism, tłumaczenia.

Konsultacja naukowa: Tamara Włodarczyk, Uniwersytet Wrocławski

Konsultacja artystyczna: Zbigniew Rybczyński, Oscar 1983, film „Tango”

Produkcja: Kulturforum Sztokholm, Szwecja; V-FILM Wrocław, Polska

Premiery/Pokazy specjalne: Warszawa maj 2014, Wrocław lipiec 2014 Era Nowe Horyzonty, Haifa październik 2014, New York Listopad 2015, Leningrad Januari 2015, Moskwa luty 2015, Camerlimage Bydgoszcz listopad 2014, Sztokholm styczeń 2015. Harvard University USA maj 2015, Swedish Parliament kwiecień 2015, EU Parliament Bryssel april 2015, Zurich listopad 2014.

**Kontakt: Kulturotrum, Leo Kantor, Djursholmsv. 91,
183 57 Täby/Stockholm, Szwecja. Tel.+46 8 75667 08 Kom+46
70 757 67 08 Fax+46 8 732 39 39 mejl: info@adekvat.se**

Kiedyś, przed wojną, mieszkało w Breslau 20 tysięcy Żydów. Była to jedna z prężniej funkcjonujących gmin żydowskich w Niemczech. Po wojnie już ich nie było.

W 1946 roku przybyła tutaj połowa z 200 tysięcy polskich Żydów uratowanych z Holocaustu. Około 100 tysięcy zamieszkało w 35 miasteczkach w tym regionie, a 15 tysięcy w Breslau, dzisiejszym Wrocławiu, w Polsce. Kiedyś w Polsce mieszkało 3,5 miliona Żydów. A po wojnie Dolny Śląsk stał się największą w Europie enklawą uratowanych z Holocaustu, w samym Wrocławiu i okolicach było ich 115 tysięcy. Nie ma o tym ani jednego wiersza, eseju, opowiadania, powieści, a co dopiero filmu.

Była to społeczność piękna, zarówno ta przed wojną - niemiecko-żydowska, jak i ta po wojnie - polsko-żydowska. Niezwykła w swojej radości życia i chęci budowania w środowisku często nieprzychylnym, a po wojnie na gruzach, ale zawsze w poczuciu odpowiedzialności, szacunku do zwyczajów otoczenia. Po wojnie powstały spółdzielnie pracy, warsztaty, ale też grupy teatralne, domy kultury, biblioteki, kluby dyskusyjne, partie polityczne, przedszkola i szkoły, gazety w jidysz i po polsku. Działały zespoły muzyczne, ośrodki zdrowia, domy modlitwy, organizowano kolonie dla dzieci. Pomimo strasznego doświadczenia wojny istniała nadzieja na spokojne życie, choć na ruinach, ale w pięknym krajobrazie tej ziemi. Żydom nigdy nie obiecają, kiedyś niemieckiej, teraz polskiej.

Wszystko zakończyło się dość szybko, bo już w 1968 roku. Władza komunistyczna przeprowadziła agresywną kampanię antysemitką, zabierając Żydom pracę, teatr, szkoły, miejsca na uniwersytetach, skromny dobytek, a przede wszystkim godność. Młodzieży proponowano wyjazd za granicę albo wojsko. Na granicy odbierano dyplomy ukończenia wyższych studiów i niedokończone prace naukowe. Rabowano kosztowności. Uratowani z Holocaustu i ich dzieci zaledwie 20 lat po wojnie opuszczają Polskę. Ostatnie 20 tysięcy polskich Żydów pojedzie do USA, Kanady, Niemiec, Szwecji, Australii, Izraela, Danii.

Leo Kantor, polski reżyser, nauczyciel akademicki i publicysta żydowskiego pochodzenia, mieszkający w Szwecji od 1968 roku, po 46 latach wraca do Wrocławia, żeby opowiedzieć historię Żydów na tej ziemi. Sam uratował się na Uralu z matką, która zdążyła wskoczyć do ostatniego wagonu ewakuacyjnego z Charkowa, kiedy Niemcy byli siedem kilometrów od miasta. Miał rok, kiedy jego ojciec zginął na froncie rosyjskim pod Charkowem. Do miasteczka koło Wrocławia zabierze go i matkę Grzegorz Kantor, uratowany z Holocaustu polski Żyd. Dzięki temu Leo stanie się świadkiem tej niezwyklej, przemilczanej i zapomnianej oazy uratowanych. Największej w Europie i jak na tamten czas szczęśliwej. Ojciec będzie pracować w stolarni, matka w spółdzielni krawieckiej.

Film był odrzucony przez większość polskich instytucji państwowych, sponsorujących bogatą i ciekawą polską produkcję filmową. Instytut im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Prezydent miasta Wrocławia, nie odpowiedzieli na listy do dzisiaj. Gmina Żydowska we Wrocławiu obraziła się, że reżyser nie opowiedział o zupie wydawanej 20 osobom i że posadzili kwiatki na cmentarzu do dzisiaj zawalonym brudem. Nikt z „Centrum Informacji Żydowskiej” tej gminy nie był nawet na premierze, a jej nowy szef siedział w swojej własnej restauracji, Steinhaus otwartej - jak informuje na stronie internetowej - w celu zbliżenia narodów i religii. Fundacja filmowa we Wrocławiu Odra uznała nikczemnie film za niepotrzebny, choć projekt otrzymał ilość punktów wystarczającą na skierowanie do produkcji. Po interwencji dyrektora Polskiego Instytutu Filmowego Agnieszki Odorowicz i wicemarszałka województwa Radosława Mołonia film otrzymał skromne dofinansowanie.

Na premierę przyszedli ludzie młodzi i starsi. Ci starsi płakali, ci młodszy zadawali ciekawe pytania.

Rezultat okazał się doskonały. Dla „Gazety Wyborczej”, największego polskiego dziennika, to niezwykle i wyjątkowe wydarzenie.



Dzieci uratowane z Zagłady w bunkrach leśnych na tle rozebranego budynku Żydowskiego Seminarium Teologicznego na ulicy Włodkowica.

Zbigniew Rybczyński, polski laureat Oscara z 1983 roku, nazwał film perłą dokumentu. Telewizja Polska (TVP 2) uznała film za ważny i wkrótce go pokaże. Festiwale polskie i filmowe na całym świecie, uniwersytety i centra naukowe, włączają film do swoich programów.

Dzisiaj we Wrocławiu mieszka 90 Żydów, z których jedna trzecia nie wychodzi z domu, a mieć kogoś na cmentarzu żydowskim to tragedia. Leży tam również mama Leo Kantora.

W 2016 roku Wrocław będzie Europejską Stolicą Kultury, impreza będzie kosztować ok. 200 milionów euro. Znaczącym elementem tych obchodów jest podkreślanie wielokulturowości i dorobku kultury światowej.

Warto może przypomnieć, na czym polegała ta wielokulturowość, co po niej tu zostało, a światu pokazać, jak szybko może zniknąć piękna, niezwykła kultura, którą tworzono przez prawie 900 lat. W końcu wyszło stąd pięciu laureatów Nagrody Nobla i jedna katolicka święta Edyta Stein, wszyscy żydowskiego pochodzenia. Tutaj przyjeżdżał do swojego wujka w Dusznikach-Zdroju młody Felix Mendelssohn. Reszta zwykłych i pięknych w swojej prostocie i uczciwości ludzi rozjechała się po świecie.

O nich właśnie jest ten film.

„Leo Kantor opisuje w filmie historie swoją i ludzi uratowanych z Zagłady i ich przeżycia, to co o nich pokazał można potraktować w kategorii cudu.” **Tamara Włodarczyk, Uniwersytet Wrocławski**

„Jest to bez wątpienia perła dokumentu”. **Artysta obrazu Zbigniew Rybczyński, Laureat Oscara 1983**

„Zrobiono piękny i ważny dla Wrocławia i nie tylko film.” **Roman Gutek, Era Nowe Horyzonty.**

„Ten film ma przypomnieć. Wszystko od a do zet i zrobiono to w piękny sposób” **Paweł Smoleński, Gazeta Wyborcza.**